

ETYKA BIZNESU I JEJ HISTORYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA: CZY OGRANICZAĆ „CHCIVOŚĆ”?

Rozprawy Społeczne, nr 2 (VI), 2012

Cezary Kalita

Państwowa Szkoła Wyższa im Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

*Moralność prowadzi do zguby tego, kto
usiłuje skrupulatnie stosować jej nakazy
w praktyce, a zapewnia dobrobyt temu,
kto się nią umie posługiwać niczym
maską.*

Karol Fourier

Streszczenie: Etyka biznesu opiera się na ograniczeniach. W przypadku działalności gospodarczej tym ograniczeniem, na które wskazuje zarówno Arystoteles jak i Adam Smith, jest moralność i jej kontrolna funkcja w odniesieniu do kategorii „zysku”. Oznacza to, że zysk musi stać się środkiem a nie celem. Ten typ myślenia o biznesie jest silnie zakorzeniony w chrześcijaństwie, szczególnie w protestantyzmie, gdzie celem jest ograniczenie konsumpcji, a praca staje się ascezą (Weber). Należy też rozważyć postulat zmiany punktu odniesienia etyki biznesu. Obecnie, jak również przez większość swojej historii, koncentruje się on na chciwości biznesmenów. Jednak powinniśmy uwzględnić kategorię „wspólnego ryzyka” wszystkich uczestników rynku, włączając w to konsumentów i pracobiorców. Poszerzy to współodpowiedzialność za rynek, co też uczyni etykę biznesu „bardziej wrażliwą”.

Słowa kluczowe: etyka biznesu, chciwość, zysk, ryzyko, rynek, ekonomia, moralność, filozofia

Etyka biznesu jest etyką praktyczną, tzn. że nie tylko wyjaśnia pewne aspekty życia gospodarczego jako działalności interakcyjnej człowieka (etyka opisowa), ale i formułuje konkretne normy zachowań w szeroko rozumianym biznesie (etyka normatywna). Jej stopień „upraktycznienia” jest jednak tak duży, że prowadzi do swoistej banalności, czy trywialności, co jest wynikiem konieczności powoływania się na konkretne kazusy. Ta „praktyczność” jest trudno przyjmowana przez samych filozofów, ponieważ powstaje poczucie, iż „brniemy” w zbyt konkretne, jednostkowe przykłady, a nie dokonujemy rzetelnych uogólnień czy generalizacji. Dlatego stoimy przed dylematem: życie gospodarcze to określone działanie, etyka to normy ogólne (nawet etyka praktyczna). Jeśli przedstawiamy normę, a jej stopień abstrakcyjności jest duży, może być ona nieużyteczna w konkretnych sytuacjach. Jeśli rozpatrujemy konkretny przykład, to może on być rozwiązaniem tylko tej sytuacji i nie wynikają z niego żadne wnioski na przyszłość.

Jest to szerszy problem dotyczący zagadnienia: czy cokolwiek wynika z konkretnych przykładów, oprócz opisu sytuacji. Pamiętając o tym ograniczeniu, można przyjąć zasadę, że przykład jedynie ułatwia nam zrozumienie, aczkolwiek niczego nie wyjaśnia, czyli dzięki niemu możemy lepiej dane zjawisko opisać, ale go nie wytłumaczymy. Z drugiej strony w etyce biznesu obowiązuje przekonanie, że nie wystarczy wiedzieć jak postępować, lecz trzeba jeszcze te zasa-

dy wprowadzić w życie w praktycznej działalności, czyli potraktować je jako obowiązujące, a więc przypisać im dozę pewności, czy prawdy, przynajmniej na poziomie koncepcji pragmatycznej. Pamiętać jednak należy o tym, jak twierdził M.R. Hare, że oceny etyczne to preskrypcje, co oznacza, że są bardziej nakazami, niż stwierdzeniami faktów¹.

Etyka biznesu, podobnie jak etyki stosowane (etyka prawnicza czy medyczna), polega na urzeczywistnieniu pewnych ogólnych zasad czy norm moralnych (np. obowiązku czy użyteczności) do indywidualnych i często wyjątkowych sytuacji w szeroko rozumianej działalności gospodarczej. Zajmuje się ona tym obszarem działalności ludzkiej, której podmiot jest oceniany w badaniach nad prestiżem zawodowym stosunkowo nisko (przeciwieństwo niż będący wysoko na skali prestiżu wykładowca, nauczyciel, lekarz, czy sędzia) i których motywy działania, używając eufemizmu, nie są szlachetne czy bezinteresowne („biznesmeni”, czy też mówiąc dosadniej „prywaciarze”, ciągle w naszym kraju są określane w ten sposób z dozą ironii i złośliwości, a nawet pogardy). Jedynym motywem prowadzenia interesów, jak się to często twierdzi, jest chęć zysku, wynikająca z „pazerności” i „chciwości”. Dlatego nawet w etyce biznesu trudno jest znaleźć pochlebne opinie o przedsiębiorczości i ludziach biznesu. Często ona sama ogranicza się do krytyki tych egoistycznych skłonności².

¹ Por. R.M. Hare, *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota*, tłum. J. Margański, Warszawa 2001.

² Por. J. Hołówska, *Etyka w działaniu*, Warszawa 2002, s. 264 – 282. Au-

Większość moralistów jeśli już zwracała uwagę na problemy etyczne życia gospodarczego zarówno w średniowieczu czy starożytności, wskazywała przede wszystkim na konieczność uczciwości w transakcjach handlowych (mikroetyka). Rozwój etyki biznesu nastąpił faktycznie dopiero w drugiej połowie XX wieku i na początku ograniczał się do „kilku ogólnych uwag na temat sprawiedliwości kapitalizmu i pewnej liczby standardowych już przykładów ze świata biznesu, w większości skandali i krachów, ukazujących świat interesów od jego najgorszej i najbardziej nieodpowiedzialnej strony”³. W naszym kraju też skupiamy się przede wszystkim na patologjach biznesu (co powoduje banalizację problematyki etyki biznesu i temporalność przykładów), szczególnie na styku życia gospodarczego i polityki (tzw. afera Rywina, czy afera Orlenu), a pomijamy aspekty, dotyczące pozytywnych skutków rozwoju gospodarczego, tj. wzrost zamożności wszystkich, likwidacja bezrobocia, itd.

Biznesowi zarzuca się głównie nieuczciwość i brak zasad moralnych w dochodzeniu do zysku, wskazując, że następuje to głównie kosztem najbiedniejszych. Prawie nikt nie zwraca już uwagi, że przedsiębiorca, nawet posiadający małą firmę, ryzykuje całym majątkiem rodziny (często ten majątek nie jest duży, gdyż jest dopiero budowany), co może się skończyć jego bankructwem i spłacaniem jeszcze przez wiele lat zaciągniętych długów. R.C. Solomon sugeruje nawet, abyśmy wprowadzili do rozważań nad etyką biznesu kategorię „zobowiązań wobec ponoszących ryzyko”⁴. Poszerzy to „wrażliwość namysłu” nad tym działem etyki i umieści ją w kontekście szerszych rozważań nad kondycją współczesnego społeczeństwa. Ulrich Beck wprost nazywa nasze społeczeństwo „społeczeństwem ryzyka”, co świadczy o totalności tej kategorii⁵. Wszyscy ryzykujemy – pracodawcy, pracownicy, konsumenci – stąd etyka biznesu stara się być w jakimś stopniu elementem zarządzania ryzykiem. Potępiamy więc z dużą łatwością każdy biznes, zarzucając mu „drapieżną chciwość”, a nie zauważamy, że bez niego w ogóle nie byłibyśmy w stanie funkcjonować na poziomie na jakim aktualnie żyjemy - za co również jesteśmy wszyscy współodpowiedzialni (współdziałaliśmy w ryzyku). Mamy więc coraz większe zrozumienie powszechności kategorii ryzyka, że wszyscy je ponoszą i nikt nie jest przed nim bezpieczny.

Przez większość jednak historii biznes i ludzie przedsiębiorczy byli niestety oceniani negatywnie. I tak Arystoteles wyróżniał dwa rodzaje tego, co dzisiaj nazywamy ekonomią⁶. Pierwszą była „sztuka gospodarstwa domowego”, grecka *oikonomia* (łacińska *oconomia*), czyli zasady utrzymywania i zaspokajania potrzeb rodziny. Tę sztukę Arystoteles

pochwalał i uważał za niezbędną dla funkcjonowania każdego złożonego organizmu społecznego. Wprost formułował ją nawet jako sztukę, dzięki której możliwe jest funkcjonowanie państwa. „Jasną zatem jest rzeczą, że ekonomika powstaniem swoim wyprzedza politykę, skoro i jej zakres działania jest pierwiej. Gospodarstwo domowe jest bowiem częścią państwa”⁷. Drugą była „sztuka powiększania zasobów” („dochody z interesów pieniężnych”), czyli *chrematystyka* (*crematistica*), co można uznać za odpowiednik dzisiejszej działalności biznesowej. Tę z kolei sztukę Arystoteles uznał za działalność pozbawioną cnoty, a tych którzy w taką czysto egoistyczną praktykę angażują się, kompletnie nie ceniał⁸. Ta krytyka działania z instynktu zysku, a zawsze potępiają działanie ze skłonności, przeciwstawiając mu działanie z obowiązku (przynajmniej na poziomie kantowskiego formalizmu), dotarła do naszych czasów.

Dodatkowo dochodzi problem, że *crematistica* koncentruje się na środkach, jakimi są pieniądze, a nie na tym czemu one mają służyć, czyli na celu. To cel decyduje o szlachetności motywu działania, a nie sam motyw. Wiąże się to też z tym, że zdobywanie (pomnażanie) pieniędzy nie ma żadnych ograniczeń, co czyni je celem samym w sobie (a jak to wynika z paradygmatu Arystotelesa - środek nie może być celem). Ekonomika (*oikonomia*) wprowadza ograniczenia. Gospodarstwo domowe służy utrzymaniu jej członków, stąd też Arystoteles dużo miejsca poświęca rozważaniom nad relacjami rodzinnymi, ilustrując to obowiązkami żony i męża. Wprowadza więc w ekonomice gospodarstwa domowego ograniczenia, co jest warunkiem etyczności tych działań.

Podchodząc jednak krytycznie do stwierdzeń Arystotelesa można mu zarzucić, przynajmniej ze współczesnej perspektywy, pewne błędy czy uproszczenia. Teza, że zysk jest celem działalności biznesowej, aczkolwiek prawdziwa, nie jest jednak kompletna. Cel jakim jest zysk nie jest ostatecznym celem „samym w sobie”. Zysk (środki pieniężne) jest raczej środkiem niezbędnym do dalszego rozwijania działalności biznesowej. To on umożliwia dalsze inwestycje, czyli umożliwia dalszy większy zysk. Zysk więc jest i celem i środkiem zarazem. Dalej zawiera w sobie, czy wręcz umożliwia, sprawiedliwość dystrybucyjną. Dzięki niemu możemy dokonać podziału środków pieniężnych (zysku) pomiędzy pracowników, akcjonariuszy, konsumentów czy ostatecznie całego społeczeństwa, dzięki systemowi podatkowemu.

Oznacza to, że należy rozróżniać „chęć zysku” jako motyw działania i „zysk” jako efekt działania. W pierwszym przypadku zysk jest czymś negatywnym, jeśli stałby się celem samym w sobie. Ale takim celem nie może być ze względu na jego charakter, tj. to, że jest on elementem, który jest pozostałością, która uległa podziałowi. Jest to efekt sprawiedliwości dystrybucyjnej, jaka pozostaje po opłaceniu kosztów dochodzenia do zysku. Po drugie motyw działania nie

tor omawiając etykę biznesu i szerzej działalność typu biznesowego, po krótkim ogólnym wstępie rozpoczyna swoje rozważania od analizy „chciwości” i „zawiści”.

³ R.C. Solomon, *Etyka biznesu*, tłum. R. Pucek, [w:] *Przewodnik po etyce*, pod red. P. Singera, tłum. W.J. Bober i inni, Warszawa 2002, s. 401.

⁴ *Przewodnik po etyce*, op. cit., s. 408.

⁵ U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Warszawa 2002.

⁶ Por. Arystoteles, *Ekonomia*, [w:] Arystoteles, *Działa wszystkie*, tłum. L. Piotrowicz, t. 6.

⁷ *Ibidem*, s. 232.

⁸ Arystoteles, *Polityka*, [w:] Arystoteles, *Działa wszystkie*, tłum. L. Piotrowicz, t. 6., s. 38.

ma wpływu na ocenę moralną, przynajmniej w teorii utylitarystycznej, która najbardziej wydaje się być adekwatna do działań biznesowych. Stąd nawet przy braku szlachetnej motywacji skutki są pozytywne. Dlatego krytyka Arystotelesa dzisiejszego biznesu nie wytrzymuje współczesnej próby. Niemniej jednak uwagi o społecznym charakterze działalności ekonomicznej, dalej są jak najbardziej aktualne.

Generalizując główne założenie etyki starożytnej można stwierdzić, że koncentruje się ona na pytaniu: „co mam zrobić, aby zapewnić sobie powodzenie?”⁹ Odpowiedzią na to pytanie był umiar i harmonia. Wyraził to Arystoteles w zasadzie „złotego środka”, z której wynika konieczność znalezienia najlepszego rozwiązania, eliminującego rozstrzygnięcia skrajne. Stąd jeśli nie następuje totalne potępienie bogactwa, to wskazują się na jego ograniczenia. Ma ono zaspokajać potrzeby życiowe. Współcześnie kategoria powodzenia zeszała na dalszy plan w rozważaniach etycznych, a została zastąpiona przez kategorię „dobrego postępowania”, które staje się celem¹⁰. Dlatego tak łatwo etyka krytykuje działalność biznesową, która jest przecież powiązana z kategorią powodzenia, tak cenioną jeszcze przez starożytnych.

Dopiero, po rozważaniach etycznych średniowiecza i początków nowożytności, Adam Smith w swoim dziele pod wymownym tytułem *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, do wartościował instynkt zarabiania pieniędzy, czyli powodzenia finansowego¹¹. Jednak i poglądy Smitha szybko zostały uproszczone do tezy, że „chciwość jest dobra”, co nie służyło dobrze rozwojowi rzetelnej etyki biznesu, czyli szukaniu zarówno dobrych aspektów działalności gospodarczej nastawionej na zysk i ich promowaniu, jak i złych, które należy potępiać i eliminować z życia gospodarczego. Sam Smith swoje rozważania poprzedził gruntownymi badaniami nad moralnością¹², ukazując, że etyka poprzedza ekonomię. Uczucia egoistyczne są ważne w kontaktach obcych sobie ludzi: „Nie od przychylności rzeźnika, piwowara czy piekarza oczekujemy naszego obiadu, lecz od ich dbałości o własny interes. Zwracamy się nie do ich humanitarności, lecz do egoizmu, i nie mówimy im o naszych własnych potrzebach, lecz o ich korzyściach”¹³.

Jednak, aby mogło funkcjonować społeczeństwo jako całość, konieczne jest uczucie moralne jakim jest życzliwość. „Społeczeństwo nie może jednakże istnieć, łącząc ludzi, którzy są zawsze gotowi szkodzić i zadawać krzywdę innym”¹⁴. Smith nie wyklucza instynktów egoistycznych, ale też nie ogranicza do nich całej istoty funkcjonowania człowieka w społeczeństwie. „Jakkolwiek samolubnym miałyby być człowiek, są niewątpliwie w jego naturze jakieś pierwiastki,

które powodują, iż interesuje się losem innych ludzi, i sprawiają, że ich szczęście jest dla niego nieodzowne”¹⁵. Twórca nowożytnej ekonomii jest więc przede wszystkim filozofem, widzącym podstawy ekonomii w analizie kondycji moralnej i społecznej człowieka. Stąd należy go odczytywać w tej kolejności zaczynając od *Teorii uczuć moralnych*, a dopiero następnie analizować *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Pierwsze dzieło praktycznie jest pomijane przez ekonomistów, ze szkodą dla właściwego zrozumienia idei ekonomii i życia gospodarczego.

Warto również się odnieść do występującego w *Ewangelii* opisu, zgodnie z którym Jezus Chrystus wygnał ze świątyni kupców i lichwiarzy. Często moralisci chrześcijańscy idąc za tym przykładem interpretowali go w ten sposób, że jest to potępienie wszelkiej działalności nastawionej na zysk. Czy jednak taka interpretacja, aczkolwiek uprawniona, jest właściwa? Czy rzeczywiście Chrystus w ten symboliczny sposób potępił tych wszystkich, którzy działają kierując się w życiu gospodarczym chęcią uzyskania jak największego zysku? Można to interpretować w taki sposób, że nie potępił on ludzi biznesu jako takich, czyli nie potępił ich za to kim są. A wiemy, że Chrystus nigdy nie potępił osób, nawet powszechnie nie szanowanych i uważanych za złych, np. celników. Natomiast Jezus zawsze potępił i piętnował grzeszne zachowanie. I w tym wypadku było podobnie – potępił konkretny zły czyn, jakim było sprofanowanie świątyni poprzez zmianę jej sakralnej funkcji do załatwiania spraw doczesnego świata. Chrystus przywrócił świątyni jej właściwe zadanie, czyniąc ją powtórnie Domem Bożym. Kupców zaś usunął, wskazując im ich właściwe miejsce na rynku a nie w świątyni. Pokazał nam w ten sposób, że wszystko ma swoje miejsce (zasada: co cesarskie – Cesarzowi, co boskie – Bogu), a życie gospodarcze czy też prowadzenie interesów podlega pewnym ograniczeniom co do miejsca i czasu.

Tych zasad, opartych na ograniczeniach, bardzo przestrzegano w średniowieczu, gdzie większość działań producenckich i konsumenckich była limitowana – nie każdy mógł kupić wszystko i nie każdy mógł wszystko wytwarzać. Nie można „robić interesów” w każdym miejscu i o każdym czasie, jak również nie zawsze są one najważniejsze. Istnieje jeszcze Bóg, w stosunku do którego mamy zobowiązania. Chciwość musi być ograniczona, nie tylko przez uczciwość, gdyż uczciwość nie wyklucza wcale chciwości, ale powinna uwzględniać pewne nadrzędne wartości. Można powiedzieć, że u zarania chrześcijaństwa, w micie o Adamie i Ewie pojawia się grzech konsumpcji. Ewa zjada zakazany owoc, chociaż nie musiała tego robić i przekonuje do nadmiernej konsumpcji Adama (wytwarza potrzebę, której nie miał, co stało się później istotą kapitalizmu). Dlatego w aspekcie religijnym ograniczenie konsumpcji jest takie ważne (np. idea postów), gdyż wiąże się z grzeszną chciwością i w konsekwencji prowadzi do upadku¹⁶.

⁹ A. MacIntyre, *Krótką historia etyki. Filozofia moralności od czasów Homera do XX wieku*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa 2002, s. 127.

¹⁰ *Loc. cit.*

¹¹ Zob. A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, tłum. O. Einfeld i S. Wolff, Z. Sadowski, t. 1 i 2., Warszawa 2007.

¹² A. Smith, *Teoria uczuć moralnych*, tłum. D. Petach, Warszawa 1989.

¹³ A. Smith, *Badania ...*, *op. cit.*, s. 20.

¹⁴ A. Smith, *Teoria ...*, *op. cit.*, s. 126.

¹⁵ *Ibidem*, s. 5.

¹⁶ Por. T. Sedláček, *Ekonomia dobra i zła. W poszukiwaniu istoty ekonomii*

Właśnie religia spełnia między innymi dwie istotne funkcje, które nadają moralny wymiar dążenia do zysku, czy też w sposób etyczny ograniczają chciwość. Po pierwsze, religia (szeroko rozumiane chrześcijaństwo) ogranicza obsesyjne pragnienie bogacenia się, dlatego że umieszcza podstawowy przedmiot pragnień człowieka ponad dobrami ziemskimi i - jak zauważa Tocqueville - „unoszą jego duszę ku rejonom znacznie wyższym od świata zmysłowego”¹⁷. Dlatego nawet największa chciwość, nie może się równać z pragnieniem nieśmiertelności, a to jest realizowane tylko przez respektowanie zasad ustanowionych przez Boga. Czyli największy chciwiec-biznesmen jeśli jest chrześcijaninem, bardziej musi pragnąć Boga niż zysku, gdyż Bóg jest największym zyskiem (dobrem). Dzięki temu, dążenie do zysku zostaje ograniczone przez inne wartości i normy postępowania, które należy uwzględnić kierując się w tym wypadku *Dekalogiem*. Po drugie „każda religia narzuca człowiekowi obowiązki wobec innych ludzi oraz, co za tym idzie, nie pozwala poświęcić zbyt wiele uwagi własnej osobie”¹⁸. Oznacza to ograniczenie własnego egoizmu (stawiamy często zarzut nadmiernego egoizmu biznesmenom w dążeniu do zysku), a zarazem zwrócenie uwagi na innych ludzi i na ich potrzeby (podobnie jak u Smitha). Rodzi się tu zasada altruizmu (uwzględnianie potrzeb innych), którą również należy się kierować, uczestnicząc aktywnie w życiu gospodarczym.

Sprawę komplikują, ale i twórczo przekształcają purytanie, zaczynając traktować pracę jako swoistą ascezę. Oznacza to, że praca ma być darem dla Boga. Ponieważ zbawienie powinno wymagać od nas wysiłku, a praca jest pożytecznym wysiłkiem, stąd może być czymś, co prowadzi do zbawienia. Jeśli powiążemy pracę z silnie akcentowaną w protestantyzmie zasadą predestynacji, to zaczniemy poszukiwać oznak, że Bóg przeznaczył nas do zbawienia. Jak mogą to rozpoznać? Otóż jeśli wykonuję swoją pracę lepiej niż inni (dzisiaj powiedzielibyśmy, że mam talent), to znaczy, że może Bóg mnie do tego przeznaczył, a więc ma w stosunku do mnie jakiś plan. Odkrycie powołania w sferze zawodowej staje się więc motorem do lepszej i wydajniejszej pracy. Jeśli dodatkowo praca jest traktowana jako asceza, nakłada się ograniczenie (ascetyczne) na konsumpcję. W wyniku połączenia tych zasad powstaje nowoczesny, konkurencyjny kapitalizm, jak to uzasadnia Weber, oparty na ciężkiej, obsesyjnej pracy i oszczędności w wydawaniu „owoców” tej pracy. Następuje też kumulacja kapitału w wyniku ograniczenia konsumpcji, co oznacza, że jego nadwyżka może być przeznaczona na wydatki inwestycyjne w miejsca pracy. Później te dość rygorystyczne zasady, dotyczące traktowania pracy jako ascezy, przekształcają się w łagodniejsze zasady moralności mieszczańskiej, opartej na sumiennej pracy i oszczędności¹⁹.

od *Gilgamesza do Wall Street*, tłum. D. Bakalarz, Warszawa 2012, s. 182.

¹⁷ A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka i M. Król, Warszawa 2005, s. 413. Por. też: Z. Rau, *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2000, s. 61.

¹⁸ A. de Tocqueville, *op. cit.*, s. 413.

¹⁹ Por. M. Weber, *Asceza i duch kapitalizmu*, [w:] Idem, *Szkice z socjologii religii*, Warszawa 1995, s. 88 - 110.

Podsumowując należy stwierdzić, że aby biznes był uczciwy, musi stosować pewne ograniczenia. Te ograniczenia, które są normami moralnymi muszą wyznaczać granicę chciwości i granicę egoizmowi. Etyka biznesu powinna więc kierować się zasadą, że zysk nie jest najwyższą wartością w tym świecie, jak również w przypadku chrześcijan, również wartości nie ograniczają się tylko do tego (materialnego) świata. Dążenie do zysku jest sprawą bardzo ważną, ale nie najważniejszą, o czym przypomina nam jednoznacznie religia i filozofia, ale i ekonomia Adama Smitha. Również należy ograniczać nasz instynktowny egoizm i w swoich działaniach uwzględniać nie tylko dobro własne, ale również i dobro innych ludzi. I o tym drugim przesłaniu również przypomina religia, podkreślając, że wszyscy jesteśmy jedną wielką wspólnotą (społeczeństwem), czy też rodziną. A w takim razie musimy też dbać o innych członków naszej wspólnoty (społeczeństwa). Biznes staje się więc tylko wtedy uczciwy, gdy uwzględnia postulaty moralne ograniczające „chciwość” i „egoizm”, chociaż ich nie likwiduje, ponieważ musi się nam chcieć podejmować działanie, a do tego najlepszym motorem jest umiarkowana chciwość i częściowy egoizm. „Religiom nie uda się odwieść ludzi od kochania się w bogactwie - mogą natomiast nakłonić ich do bogacenia się w sposób uczciwy”²⁰. Pracujmy więc po to, aby żyć, i żyjmy po to, aby dążyć do wartości ważnych dla nas, jak i dla innych.

Literatura:

1. Arystoteles, *Ekonomika*, [w:] Arystoteles, *Działa wszystkie*, tłum. L. Piotrowicz, t. 6.
2. Arystoteles, *Polityka*, [w:] Arystoteles, *Działa wszystkie*, tłum. L. Piotrowicz, t. 6.
3. Beck U., *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Warszawa 2002.
4. Hare R.M., *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota*, tłum. J. Margański, Warszawa 2001.
5. Hołówska J., *Etyka w działaniu*, Warszawa 2002.
6. Jarco J., Kalita Z., Semp M., *Etyka. Świat wartości moralnych*, Warszawa-Wrocław 1994.
7. MacIntyre A., *Krótką historią etyki. Filozofia moralności od czasów Homera do XX wieku*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa 2002.
8. *Przewodnik po etyce*, pod red. P. Singera, tłum. W.J. Bober i inni, Warszawa 2002.
9. Rau Z., *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2000.
10. Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, tłum. O. Einfeld i S. Wolff, Z. Sadowski, t. 1 i 2., Warszawa 2007.
11. Smith A., *Teoria uczuć moralnych*, tłum. D. Petach, Warszawa 1989.
12. Weber M., *Szkice z socjologii religii*, Warszawa 1995.
13. Tocqueville A. de, *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka i M. Król, Warszawa 2005.
14. Sedláček T., *Ekonomia dobra i zła. W poszukiwaniu istoty ekonomii od Gilgamesza do Wall Street*, tłum. D. Bakalarz, Warszawa 2012.

²⁰ A. de Tocqueville, *op. cit.*, s. 416.

BUSINESS ETHICS AND ITS HISTORICAL AND SOCIAL CONDITIONS: SHOULD "GREED" BE LIMITED?

Social Dissertations, Issue 2 (VI), 2012

Cezary Kalita

Pope John Paul II State School of Higher Education in Biała Podlaska

*Morality leads to destruction of those who
scrupulously try to use its orders
in practice, and provides prosperity to those
who know how to use it like
a mask.*

Charles Fourier

Abstract: Business ethics is based on limitations. As far as economic activity is concerned, the limitation pointed out both by Aristotle and Adam Smith is morality, with its controlling function in relation to the category of "profit". This implies that profit has to be the means, not the end. This attitude towards business is deeply rooted in Christianity, especially in Protestantism, which aims at the limitation of consumption, while work is intended to become asceticism (Weber). The requirement that there should be a shift in the point of reference of business ethics should also be taken into consideration. Both to the present day and in the past, it has been focused on the greed of businessmen. However, the category of the "common risk" of all market participants, including consumers and employees, should also be considered. This will extend the scope of shared responsibility for the market, which in turn will make business ethics "more sensitive".

Keywords: business ethics, greed, profit, risk, market, economy, morality, philosophy

Business ethics is practical ethics, which means that not only does it explain some aspects of economic life as a human interactive activity (descriptive ethics), but also formulates specific standards of behaviour in broadly understood business (normative ethics). However, the degree of making it more practical is so big that it leads to a kind of banality or triviality, which is the result of having to refer to specific case studies. This "practicality" is difficult to be accepted by philosophers, because there is a feeling that we "wade" in too specific, individual examples, and do not make reliable sweeping statements or generalisations. Therefore, we are faced with a dilemma: economic life is a specific activity; ethics is general norms (even practical ethics). If we present a norm, and its degree of abstraction is big, it may be useless in certain situations. If we consider a specific example, it may be the only solution to this situation, and no conclusions are derived from it for the future.

This is a broader problem relating to the issue: Does anything result from specific examples, apart from a description of a situation. Bearing in mind this limitation, the principle can be accepted that an example only helps us to understand, but does not explain anything, so owing to it, we can better describe the phenomenon, but we will not explain it. On the other hand, there is a belief in business ethics that it is not enough to know what to do, but it is necessary to implement these rules in practical activities, so treating them as applicable, and there-

fore assign a degree of certainty or truth to them, at least at the level of a pragmatic concept. However, we must remember, as stated by M.R. Hare, that ethical evaluations are prescriptions, which means that they are more orders than statements of facts¹.

Business ethics, as well as applied ethics (medical and legal ethics), involves the realisation of some general principles or moral norms (e.g. duty or usefulness) to individual and often exceptional situations in broadly understood business activity. It deals with the area of human activity whose entity is evaluated relatively low (in contrast to a lecturer, teacher, doctor, or judge who are ranked high on the prestige scale) in the study of occupational prestige and whose motives for action, using the euphemism, are not noble or unselfish ("businessmen", or more bluntly "private traders" are still referred to in this way in our country with a dose of irony and malice, and even contempt). The only motive of doing business, as it is often said, is the desire of to reap profit, resulting from "rapacity" and "greed". Therefore, even in business ethics, it is difficult to find favourable opinions about entrepreneurship and business people. It is often limited to the criticism of these selfish tendencies².

¹ Cf. R.M. Hare, *Myslenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota (Moral thinking: Its levels, Methods, and Point)*, translation J. Margański, Warsaw 2001.

² Cf. J. Hołówka, *Etyka w działaniu (Ethics in Action)*, Warsaw 2002, pp. 264 – 282. By discussing business ethics and business activities in more details, after a short general introduction, the author begins his reflections from the analysis of "greed" and "envy".

Most moralists, when their attention was drawn to the ethical problems of economic life, both in the Middle Ages and in ancient times, particularly pointed out to the need for honesty in commercial transactions (microethics). Business ethics actually developed in the second half of the 20th Century, and in the beginning, it was limited to “a few general comments on the justice of capitalism and a certain number of already standard examples from the world of business, mostly scandals and crashes, showing the world the notion of business from the worst and most irresponsible side”³. In our country, we also primarily focus on business pathologies (resulting in the trivialisation of the issue of business ethics and temporality of examples), especially where economic life and politics meet (the so-called Rywin affair or Orlen affair), and omit aspects relating to the positive effects of economic development, i.e. an increase in the prosperity of all people, the elimination of unemployment, etc.

Business is mainly reproached by way of the perceived dishonesty and the lack of moral principles in achieving profit, indicating that this mainly occurs at the expense of the poorest. Now, almost no one pays attention towards the fact that an entrepreneur, even one having a small business, risks the whole family property (often this property is not big, because it is being built), which can end up in bankruptcy and paying off debts for many years to follow. In this respect, R.C. Solomon even suggests introducing a category of “liabilities towards those bearing the risk”⁴ to a discussion of business ethics. This will expand the “sensitivity of reflection” over this section of ethics, and will place it in the context of a broader discussion of the contemporary society. Ulrich Beck simply calls our society a “risk society”, which shows the totality of this category⁵. We are all at risk - employers, employees, consumers – hence, business ethics tries to be, to some extent, an element of risk management. So, we easily condemn any business, equating it with “predatory greed”, and we do not notice that without it, we would not be able to function at the level we live now at all - for which we are also jointly responsible (participation in risk). So, we have a growing understanding of the commonness of the risk category, that everybody bears it and no one is safe from it.

For most of history, however, business and entrepreneurial people, unfortunately, were assessed negatively. Aristotle distinguished two types of what we today call economics⁶. The first was “the art of managing the household”, Greek *oikonomika* (Latin *oconomca*), which is the principle of maintaining and meeting the needs of the family. Aristotle approved this art and thought it to be essential for

the functioning of any complex social organism. He directly formulated it even as an art by which the functioning of the state is made possible. “It is therefore clear that economics precedes politics in origin. Its function is also prior: a household is part of a state”⁷. The second was “the art of getting wealth” (“income from business generating money”), or *chrematistike* (*crematistica*), which can be regarded as the equivalent of today’s business activities. This art, in turn, Aristotle declared an activity devoid of virtue, and completely did not appreciate those who engaged in such a purely selfish practice⁸. This criticism of action because of the instinct to reap profit, and we always condemn actions due to inclinations, opposing the duty-based action to it (at least at the level of Kantian formalism), has reached our times.

In addition, there is a problem that *crematistica* focusses on such measures as money, and not on what these are for, i.e. the goal. It is the goal that determines the nobleness of the motive of action, and not the motive itself. It also entails the fact that gaining (increasing) money does not have any restrictions, making it a goal in itself (and according to Aristotle’s paradigm - a measure may not be the goal). Economics (*oikonomika*) introduces limitations. A household is to maintain its members, and therefore, Aristotle devotes a lot of space to considerations on family relationships, illustrating this by the duties of wife and husband. So, he introduces limitations in the economics of a household, which is a condition of ethicality of these actions.

But, by approaching Aristotle’s statements in a critical manner, one could reproach him, at least from today’s perspective, for including some errors or simplifications. The thesis that profit is the goal of business activities, although true, is not complete. The goal which is profit is not the ultimate goal “in itself”. Profit (cash) is rather a necessary means in order to further develop business. Profit enables further investment, or enables further larger profit. So, profit is the goal and means at the same time. Furthermore, it contains, or even enables distributive justice. It allows us to divide cash (profit) between employees, shareholders, consumers and ultimately the whole society through the tax system.

This means that it is necessary to distinguish between “desire for profit” as a motive of action and “profit” as a result of action. In the first case, profit is something negative, if it was a goal in itself. But it cannot be such a goal due to its nature, i.e. that it is an element, which is a remnant, which was divided. This is the result of the distributive justice that remains after the payment of the costs of achieving profit. Secondly, the motive for action has no effect on a moral assessment, at least in the utilitarian theory, which seems to be most appropriate approach to business activities. Therefore, even in the absence of a noble motivation, effects are positive.

³ R.C. Solomon, *Business Ethics*, translation R. Pucek, [in:] *A Guide to Ethics*, edited by P. Singer, translation W.J. Bober and others, Warsaw 2002, p. 401.

⁴ *A Guide to Ethics*, op. cit., p. 408.

⁵ U.Beck, *Risk Society. Towards a New Modernity*, translation S. Cieśla, Warsaw 2002.

⁶ Cf. Aristotle, *Economics*, [in:] Aristotle, *Complete Works*, translation L. Piotrowicz, vol. 6.

⁷ *Ibidem*, p. 232.

⁸ Aristotle, *Politics*, [in:] Aristotle, *Complete Works*, translation L. Piotrowicz, vol. 6, p. 38.

That is why, Aristotle's criticism of today's business does not stand up to a modern test. However, comments on the social nature of economic activity are still equally valid.

Generalising the main assumptions of ancient ethics, it can be said that it concentrates on the question: "what shall I do to ensure success?"⁹ The answer to this question was moderation and harmony. Aristotle expressed it in the principle of the "golden mean", which shows the need to find the best solution, eliminating extreme decisions. Thus, if there is no total condemnation of wealth, its limitations are indicated. It aims at meeting the necessities of life. Today, the category of success has receded into the background in ethical considerations, and was replaced by the category of "good conduct", which has become the target¹⁰. Hence, ethics has criticised business activities so easily, as it is, after all, associated with the category of success so valued by the ancients.

Only after ethical considerations of the Middle Ages and early modern times, Adam Smith in his book under the telling title *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations*, raised the value of the instinct to make money, or achieve financial success¹¹. But also Smith's views were quickly simplified to the thesis that "greed is good". This did not serve well the development of sound business ethics, which is looking for both the good aspects of profit-oriented business activities and their promotion, as well as for the bad aspects that should be condemned and eliminated from economic life. Smith himself preceded his considerations by a thorough research on morality¹², showing that ethics precedes economics. In this respect, selfish feelings are important in the relationship with strangers: "It is not from the benevolence of the butcher, the brewer or the baker, that we expect our dinner, but from their regard to their own self interest. We address ourselves, not to their humanity but to their self-love, and never talk to them of our own necessities but of their advantages"¹³.

But for the society to be able to work as a whole, a moral feeling is necessary. This is benevolence. "However, society cannot subsist connecting people who are at all times ready to hurt and injure one another"¹⁴. Smith does not exclude selfish instincts, but also does not limit to them the whole essence of human functioning within society. "How selfish so-ever man may be supposed, there are evidently some principles in his nature, which interest him in the fortune of others, and render their happiness

necessary to him"¹⁵. The founder of modern economics is thus primarily, a philosopher, seeing the basics of economics in the analysis of the social and moral condition of man. Hence, Adam Smith's works must be read in an order firstly from *The Theory of Moral Sentiments*, and only then analyse *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations*. However, the former work is virtually ignored by economists, to the detriment of the proper understanding of the idea of economics and economic life.

It is also worth referring to a description from *the Gospel*, according to which Jesus drove merchants and moneylenders out of the temple. Christian moralists often following this example interpreted it that way, that it is a condemnation of any profit-oriented activity. But is this interpretation, although authoritative, right? Did Christ really condemn in this symbolic way all those who act guided by the desire to achieve the greatest profit possible in economic life? This can be interpreted in such a way that he did not condemn business people as such, or did not condemn them for who they are. And we know that Christ never condemned people, even those who were not widely respected and those regarded as bad, such as customs officers. However, Jesus always condemned and stigmatised sinful behaviour. And in this case it was the similar – he denounced a particular evil deed, which was the profanation of the temple by changing its sacred function into dealings with worldly affairs. Christ, therefore, restored the proper task to the temple, making it again the House of God. And he removed the merchants by revealing to them that their proper place is in the market and not in the temple. He showed us in this way that everything has its place (rule: Render unto Caesar the things which are Caesar's, and unto God the things that are God's), and economic life or doing business is subject to certain restrictions as to time and place.

These rules based on restrictions were highly respected in the Middle Ages, where most of the activities of producers and consumers were limited - not everyone could buy everything and not everyone could produce everything. It is impossible to "do business" in just any place and just at any time, and they are not always the most important. There is God, to whom we have commitments. Greed has to be limited, not only by honesty, because honesty does not preclude greed at all, but it should take into account some overarching values. It can be said that at the dawn of Christianity, in the myth of Adam and Eve, a sin of consumption appears. Eve eats the forbidden fruit, however, she did not have to do this and convinces Adam to engage in excessive consumption (she creates the need he did not have, this later has become the essence of capitalism). Therefore, reducing consumption in the religious aspect is so important (for example, the idea of fasting), because it is associated with sinful greed and as a consequence, leads to fall¹⁶.

⁹ A. MacIntyre, *A Short History of Ethics: A History of Moral Philosophy from the Homeric Age to the 20th Century*, translation. A. Chmielewski, Warsaw 2002, p. 127.

¹⁰ *Loc. cit.*

¹¹ See A. Smith, *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations*, translation O. Einfeld and S. Wolff, Z. Sadowski, vol. 1 and 2, Warsaw 2007.

¹² A. Smith, *The Theory of Moral Sentiments*, translation D. Petach, Warsaw 1989.

¹³ A. Smith, *An Inquiry ...*, *op. cit.*, p. 20.

¹⁴ A. Smith, *The Theory ...*, *op. cit.*, p. 126.

¹⁵ *Ibidem*, p. 5.

¹⁶ Cf. T. Sedláček, *Economics of Good and Evil. In search of the essence of eco-*

This is religion that fulfils, inter alia, two important functions that give a moral dimension to the pursuit of profit, or in an ethical way limit greed. First, religion (broadly understood as Christianity) limits the obsessive desire of getting rich, because it puts the core subject of human desires over earthly goods, and - as Tocqueville pointed out - "elevates *his soul* toward realms very superior to those of the senses"¹⁷. Therefore, even the greatest greed, cannot match the desire for immortality, and this is achieved only by respecting the principles laid down by God. So the most greedy-businessman, if he/she is a Christian, must desire God more than profit, because God is the greatest profit (good). As a result, the pursuit of profit is limited by other values and standards of conduct that must be taken into account following *the Decalogue* in this case. Second, "every religion imposes on each man some obligations towards mankind and so draws him away from thinking about himself"¹⁸. This means reducing our selfishness (we often accuse businessmen of excessive selfishness in the pursuit of profit), and also our paying attention to other people and their needs (as in Smith). Here, the principle of altruism (taking into account the needs of others) arises, which should be followed in an active participation in economic life.

The matter is complicated, but is also creatively transformed by the Puritans, beginning to treat work as a specific asceticism. This means that work is to be a gift to God. Because salvation should require effort from us, and work is a useful effort, so it may be something that leads to salvation. If we connect work with the strongly accented principle of predestination in Protestantism, then we will start looking for signs that God has predestined us to salvation. How can I recognise it? Well, if I do my job better than others (today, we would say that I have a talent), it means that maybe God has predestined me to this, so he has a plan for me. Therefore, the discovery of vocation in professional life becomes a driving force to better and more productive work. If, in addition, work is treated as asceticism, a limitation (ascetic) is imposed on consumption. By combining these rules, modern, competitive capitalism is created, as Weber points out, based on hard, obsessive work and economy in spending the "fruit" of this work. Capital accumulation also occurs as a result of reduction in consumption, which means that its excess may be used for capital expenditure in the workplace. Later, these quite strict rules regarding the treatment of work as asceticism were transformed into gentler rules of bourgeois morality, which is based on hard work and savings¹⁹.

In conclusion, it should be stated that for business

to be honest, certain limitations must be applied. These limitations, which are moral norms, must set the bounds to greed and selfishness. Business ethics must therefore be guided by the principle that profit is not the highest value in the world, as well as in the case of Christians, also values are not only limited to this (material) world. The pursuit of profit is very important, but it is not the most important pursuit as religion and philosophy, and also Adam Smith's economics clearly remind us. In addition, our instinctive selfishness should be limited, and in our actions, we should take into account not only our own good, but also the good of other people. Moreover, religion reminds us about the second message, emphasising that we are all one big community (society), or family. In that case, we also must take care of the other members of our community (society). So, business is honest only when it takes into account moral postulates limiting "greed" and "selfishness", however, it does not eliminate them, because we must want to take action, and for this, the best motive force is moderate greed and partial selfishness. "Religions will not be able to dissuade people from loving wealth - they can, however, get them to enrich themselves honestly"²⁰. So let's work in order to live, and live in order to pursue values that are important for us and for others.

References:

1. Arystoteles, *Ekonomika*, [w:] Arystoteles, *Działa wszystkie*, tłum. L. Piotrowicz, t. 6.
2. Arystoteles, *Polityka*, [w:] Arystoteles, *Działa wszystkie*, tłum. L. Piotrowicz, t. 6.
3. Beck U., *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Warszawa 2002.
4. Hare R.M., *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota*, tłum. J. Margański, Warszawa 2001.
5. Hołówka J., *Etyka w działaniu*, Warszawa 2002.
6. Jarco J., Kalita Z., Semp M., *Etyka. Świat wartości moralnych*, Warszawa-Wrocław 1994.
7. MacIntyre A., *Krótką historia etyki. Filozofia moralności od czasów Homera do XX wieku*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa 2002.
8. *Przewodnik po etyce*, pod red. P. Singera, tłum. W.J. Bober i inni, Warszawa 2002.
9. Rau Z., *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2000.
10. Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, tłum. O. Einfeld i S. Wolff, Z. Sadowski, t. 1 i 2., Warszawa 2007.
11. Smith A., *Teoria uczuć moralnych*, tłum. D. Petach, Warszawa 1989.
12. Weber M., *Szkice z socjologii religii*, Warszawa 1995.
13. Tocqueville A. de, *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka i M. Król, Warszawa 2005.
14. Sedláček T., *Ekonomia dobra i zła. W poszukiwaniu istoty ekonomii od Gilgamesza do Wall Street*, tłum. D. Bakalarz, Warszawa 2012.

nomics from Gilgamesh to Wall Street, translation D. Bakalarz, Warsaw 2012, p. 182.

¹⁷ A. de Tocqueville, *Democracy in America*, translation B. Janicka and M. Król, Warsaw 2005, p. 413. See also: Z. Rau, *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku (Liberalism. The outline of political thought of the 20th and 21st Centuries)*, Warsaw 2000, p. 61.

¹⁸ A. de Tocqueville, *op. cit.*, p. 413.

¹⁹ Cf. M. Weber, *Asceticism and the Spirit of Capitalism*, [in:] Idem, *Essays in the sociology of religion*, Warsaw 1995, pp. 88 - 110.

²⁰ A. de Tocqueville, *op. cit.*, p. 416.